

Jerzy Chalupski (Sosnowiec)

MIEDZIANE MONETY KORONNE KRÓLA AUGUSTA III

Wstęp

Miedziane monety koronne Augusta III Sasa to tylko dwa nominały bite w co najmniej trzech mennicach przez siedem lat z niewielkim okładem. Monety te obciążone są grzechem pierwotnym – na dobrą sprawę wszystkie powinno się traktować jako emisje nielegalne, bo:

- emisję, którą uważa się za oficjalną, rozpoczęto bez zgody sejm i senatu oraz wbrew postanowieniom Pacta Conventa;
- po zajęciu saskich mennic przez Prusy produkcję kontynuowano – zyski czerpał skarb Fryderyka Wielkiego, Rzeczpospolita pogrążyła się w chaosie monetarnym; miedzianą monetę pod stemplem Augusta III bili fałszerze – nieliczne (szacując na podstawie rzadkości prymitywnych fałszerstw z epoki) małe warsztaty i co najmniej jedna duża, dobrze zorganizowana mennica, o której informacje pojawiają się w listach i pamiętnikach.

Wielka liczba odmian i wariantów gwarantuje, że kolekcjoner zainteresowany tym wycinkiem polskiego mennictwa nieprędko znudzi się tematem. Tematem wymagającym badań, bo już około połowy XIX wieku okazało się, że o szelągach i groszach koronnych Augusta III niewiele wiadomo i do dziś niewiele się w tym zakresie zmieniło. Czytając rodzimą literaturę przedmiotu dowiadujemy się, że:

- nie znamy przyczyny występowania wielkiej ilości literowych wyróżników na szelągach;
- nie znamy wysokości nakładów ani tożsamości projektantów stempli;
- w sferze domysłów pozostają kwestie organizacji pracy mennic;

ze względu na działalność dużych mennic fałszerskich, zwłaszcza pruskich, w których bito monety antedatowane, ustalenie chronologii odmian i przypisanie ich do poszczególnych mennic jest skrajnie trudne, jeśli nie niemożliwe.

Zachętą dla kolekcjonerów powinno być też to, że stale pojawiają się odkrycia nienotowanych wcześniej odmian i wariantów monet.

Niniejsza praca jest podsumowaniem kilkuletnich poszukiwań archiwalnych materiałów źródłowych, kwerend literatury oraz gromadzenia reprezentatywnych okazów miedzianych monet koronnych Augusta III. Moim celem było w szczególności:

- uporządkowanie chronologii działalności saskich mennic bijących miedziane szelągi i grosze Augusta III;
- określenie miejsca wybitcia poszczególnych monet na podstawie analizy rysunku i dostępnych archiwaliów;
- określenie wielkości emisji szelągów i groszy koronnych;
- wyjaśnienie, na ile to tylko możliwe, znaczenia znaków (liter) występujących na rewersach monet pod tarczą herbową.

Zdaję sobie sprawę z tego, że niektóre moje stwierdzenia – głównie te, które dotyczą przypisania poszczególnych odmian do mennic – mogą wydać się nazbyt kategoryczne, ale wobec niedostatku polskich publikacji, miedziaki koronne Augusta III nie były dotąd u nas tematem fachowych dyskusji. Również autorzy niemieccy nie poświęcali zbyt wiele uwagi tym niepozornym monetom, koncentrując się na mennictwie srebrnym i kładąc nacisk na kwestie ekonomiczne. Ta część polskiego mennictwa była do tej pory bardzo zaniedbana. Jeśli była przedmiotem jakichś badań, to raczej ze strony kolekcjonerów, niż naukowców. Szkoda, bo przedstawiciele nauki mają znacznie większe możliwości – łatwiejszy dostęp do zasobów archiwalnych i muzealnych, możliwość współpracy interdyscyplinarnej, choćby w zakresie odczytywania i tłumaczenia kilkusetletnich rękopisów. Mam nadzieję, że moja praca zachęci innych kolekcjonerów do podzielenia się swoimi odkryciami i przemyśleniami, a naukowców do zajęcia się zaniedbywaną numizmatyką nowożytną, która zasługuje na rozwój nie mniej niż antyczna albo średniowieczna.

Przegląd piśmiennictwa dotyczącego szelągów i groszy koronnych Augusta III

Najstarszą znaną mi publikacją poruszającą temat miedzianych monet koronnych Augusta III jest książka Georga Septimusa Andreea von Braun¹ (wydanie z roku 1784). Nie ma tam opisów ani wykazu monet, są natomiast informacje o uruchomieniu dwóch mennic (Gubin i Grünthal) przeznaczonych do bicia miedzianych szelągów i groszy dla Polski. Von Braun podaje informacje o stopie menniczej, o ilości miedzi przebitej na monety w okresie od 1 kwietnia 1751 do czerwca 1753 roku i o wielkości zatrudnienia (131 osób w obu mennicach łącznie).

Pierwsze polskie katalogi numizmatyczne z początku XIX wieku, miedziakom koronnym Augusta III poświęcają niewiele miejsca. U Kazimierza Władysława Stężyńskiego Bandtkie² znajdujemy tylko szeląga z 1752 roku bez znaku menniczego i szeląga 1754 z literą H oraz dwa grosze – 1752 i 1755 z literą H.

Ignacy Zagórski³ opisał 9 szelągów stwierdzając, że bito je w Dreźnie w latach od 1749 do 1755. We własnym zbiorze miał roczniki 1749, 1751-S, 1753-H. Sześć pozostałych: 1752-V, 1753-A, 1753-B, 1753-C, 1753-D, 1753 z odwróconym F, znał z innych kolekcji. Grosze opisał tylko dwa: 1753-3 i 1754-H (ze swojego zbioru), dodając, że istnieją grosze z roczników 1752 do 1755 oraz 1758. Tym razem brak wzmianki o miejscu ich wybicia.

Większą ilość odmian znajdziemy u Karola Beyera⁴, który opisał 38 szelągów i 7 groszy (il. 1) podając, że to *Pieniądze pod stęplem Polskim w Saxonii bite*.

¹ G. S. A. von Braun, *Gründliche Nachricht von dem Münzwesen insgemein, insbesondere aber von dem teutschen Münzwesen alterer und neuerer Zeiten*, Lipsk 1784, s. 459-460.

² K. W. Stężyński Bandtkie, *Numismatyka Krajowa*, t. 2, Warszawa 1840, s. 50.

³ Z. Zagórski, *Monety dawnej Polski*, Warszawa 1845, s. 84-85.

⁴ K. Beyer, *Skorowidz monet polskich od 1506 do 1825 roku*, Kraków 1880, s. 76.

Grosz z rocznika 1754 (nr 2884) został opisany – i zilustrowany – jako odrębny typ, różniący się wyraźnie od innych groszy.

Dodatkowe wyjaśnienie pojawia się też przy szelągu 1751-S. Czapski zaznaczył w jego opisie, że na rewersach szelągów z lat następnych występują różne litery, które prawdopodobnie nie były znakami mincerzy, lecz identyfikowały kolejne partie produkowanych monet.

Czapski oszacował również rzadkość poszczególnych roczników – szelągi 1750 zakwalifikował jako R2, a 1749 jako R. Wśród groszy rocznik 1752 został oceniony na R1, a 1758 na R2. Wszystkie pozostałe monety nie zostały opatrzone stopniami rzadkości.

Na koniec rzecz niezmiernie ważna. Ponieważ katalog Czapskiego jest katalogiem zbioru, więc możliwe było podanie rzeczywistej średnicy i wagi każdej z opisywanych monet. Skatalogowane szelągi pierwszych dwóch roczników (drezdeńskich) ważyły po około 1,1 grama, a więc znacznie poniżej teoretycznej wagi (1,3 grama), a są to monety dobrze zachowane. Analizując późniejsze roczniki trudno wychwycić zmianę ordynacji menniczej wprowadzoną w połowie 1753 roku (zmniejszenie wagi szeląga do 1,23 grama). Warto jednak odnotować, że szelągi o wadze powyżej 1,3 grama występują we wszystkich rocznikach, z 1755 włącznie.

Marian Gumowski temat miedzianych monet koronnych Augusta III obszerniej poruszył w dwóch pracach. Pierwszą jest *Podręcznik numizmatyki polskiej*⁸, w opisie mennictwa Augusta III zbieżny z pracą Kirmisa. Gumowski wyszczególnił odmiany szelągów i groszy. Wśród wymienionych 51 szelągów po raz pierwszy pojawiają się 1751-B, 1751-D i 1752-H (bez wzmianki o tym, w czym były zbiorze). Przy szelągach 1752-L i 1753-L występujących w katalogu Beyera, Gumowski postawił znaki zapytania. Powtórzył też informację o biciu szelągów rocznika 1749 w Dreźnie, uzupełnioną wiadomością o utworzeniu specjalnych mennic w Grünthalu i Gubinie, ale nie dodając żadnych szczegółów na temat czasu ich działania i zakresu produkcji. *Podręcznik* wymienia tylko 10 rodzajów groszy, bo w opisach monet brak informacji o wariantach legend (AVGVSTVS / AUGUSTUS).

Drużga z prac Gumowskiego, *Gubin i jego mennice*⁹ poświęcona jest tylko tytułowej mennicy. Autor umieścił w niej szczegółowy wykaz monet, które jego zdaniem należy tej mennicy przypisać, niestety niekonsekwentnie. Pomimo stwierdzenia, że litery pod herbami na rewersie są charakterystyczną cechą mennicy gubińskiej, w wykazie znalazły się też szelągi bez znaku z lat 1752-1755 z imieniem króla pisanym przez V, podczas gdy za wyroby gubińskie można ewentualnie uznać tylko szelągi bez znaku z roku 1753 z AUGUSTUS na awersie. Druga niekonsekwencja, to pominięcie w wykazie szelągów z rocznika 1751 z literą S. Wykaz obejmuje 51 szelągów i 27 groszy, w tym grosze z datą 1758. Pomijam odbitkę w srebrze szeląga z 1753 roku i szeląga jednostronnego (awers) ze zbioru Andrzeja Potockiego. Wzrost liczby opisanych monet spowodowany jest uwzględnieniem odmian napisowych i interpunkcyjnych. Niestety, pomimo częstego powoływania się na katalog Czapskiego, w kilku przypadkach Gumowski prezentuje legendy inaczej, niż Czapski (głównie dotyczy to znaków interpunkcyjnych).

⁸ M. Gumowski, *Podręcznik numizmatyki polskiej*, Kraków 1914, s. 250-251.

⁹ M. Gumowski, *Gubin i jego mennice* [w:] *Księga pamiątkowa 75-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, Toruń 1952, s. 129-144.

Zbigniew Żabiński opublikował w 1975 roku artykuł omawiający ordynacje mennicze za Augusta II i Augusta III¹⁰. Niestety, podane przez niego informacje dotyczące organizacji mennictwa są błędne – w tabeli 4 wskazano Lipsk, jako miejsce bicia miedzianych szelągów w latach 1749-1755 i miedzianych groszy w latach 1752-1758. Powołując się na W. Haupta, Żabiński stwierdził, że po zajęciu Lipska przez Prusy w roku 1756 ...*bicie monet polskich przeniesiono do kraju.*, podczas gdy Haupt napisał, że bicie monet dla Polski zostało wtedy przerwane ...*wurde abgebrochen*¹¹.

W popularnej książce *Tysiąc lat monety polskiej* Tadeusz Kałkowski¹² powtarza dane dotyczące wielkości zatrudnienia miedzianych mennic saskich i ilości miedzi przebijanej w nich na monety, które wcześniej opublikował von Braun, a za nim Kirmis i Gumowski. Kałkowski oszacował łączne nakłady monet – groszy na 50 milionów (poprawnie, jak później wykaże) i szelągów na liczbę dwukrotnie większą (wartość mocno niedoszacowana).

W roku 1980 ukazał się katalog autorstwa Czesława Kamińskiego i Jerzego Żukowskiego¹³. Opisano w nim 63 odmiany obiegowych szelągów i 14 odmian groszy. Jako miejsca bicia monet autorzy podali: Drezno (1749, 1750-1751), Gubin (1751-1755) i Lipsk (1752-1762), nie precyzując nominałów bitych w wymienionych mennicach. Katalog ten nie jest dobrym źródłem informacji o miedziakach koronnych Augusta III. Po pierwsze w oczy rzuca się niespójność opisów monet z rysunkami. O ile zgadza się użycie liter V / U w imieniu króla oraz litery pod herbami, to już interpunkcja legend na rysunkach często nie odpowiada interpunkcji z opisów. Dla wszystkich szelągów i groszy z lat 1749-1752 podano odpowiednio wagę 1,30 g i 3,90 g, dla późniejszych 1,23 g i 3,69 g. Rysunki monet nie oddają rzeczywistego ich wyglądu (popiersie, kształt tarcz herbowych).

Mylące informacje opublikował Günter Baumann¹⁴. Pomimo dość dokładnego opisu przebiegu ustanowienia mennicy w Grünthalu i cytowania dokumentów świadczących o uruchomieniu jej nie wcześniej, niż na początku 1751 roku, w części katalogowej Baumann oparł się na pracy Gumowskiego dotyczącej mennicy gubińskiej. Pominął więc szelągi z datami 1749-1751. Z nieznanых powodów autor nie zaakceptował poglądu o literach pod herbami, jako cesze produktów mennicy w Gubinie i podkreślił brak możliwości rozróżnienia monet bitych w obu mennicach. Baumann wymienia szelągi bez liter 1752-1755 oraz:

- szelągi 1752 – A, B, C, D, E, F, odwrócone F, G, H, I, L, N, O, R, S, T, odwrócone T, V;
- szelągi 1753 – A, B, C, odwrócone C, D, F, odwrócone F, G, H, I, L, N, N w lustrzanym odbiciu, R, S, T, odwrócone T, V;
- szelągi 1754 i 1755 – H.

¹⁰ Z. Żabiński, *Systemy monetarne w okresie saskim*, Wiadomości Numizmatyczne, r. XIX, z. 4, s. 193-206.

¹¹ W. Haupt, *Sächsische Münzkunde*, Berlin 1974, s. 169

¹² T. Kałkowski, *Tysiąc lat monety polskiej*, Kraków 1981, s. 306-308.

¹³ Cz. Kamiński, J. Żukowski, *Katalog monet polskich 1697-1763 (epoka saska)*, Warszawa 1980, s. 174-187.

¹⁴ G. Baumann, *Die Münzstätte der Saigerhütte Grünthal*, Olbernhau 1987, s. 13-14.

W drugim wydaniu¹⁵ Baumann skoncentrował się na monetach saskich bitych w Grünthalu po wojnie siedmioletniej. Opisy polskich szelągów i groszy są bardzo enigmatyczne. W stosunku do wydania pierwszego, w interesującym nas obszarze autor wprowadził kilka zmian. Podał, że w latach 1752 i 1753 bito szelągi (nadal nie precyzując gdzie) bez liter oraz z literami A, B, C, odwrócone C, D, E, F, odwrócone F, G, H, I, L, N, N w lustrzanym odbiciu, O, R, S, T, odwrócone T, V, a w latach 1754-1755 szelągi bez liter i z literą H.

Wiele zastrzeżeń mam do książki *Pieniądz na ziemiach polskich X-XX w.* Józefa A. Szwagrzyka¹⁶. W chaotycznej części opisowej znajdujemy nieścisłości typu *Grunthal na Łużycach* albo *Z funta miedzi bito 360 szelągów, 240 półgroszy...* (czy ktoś widział półgrosze Augusta III?). Szwagrzyk napisał też, że *Od 1758 r. szelągi i grosze bili bezprawnie tymi samymi stemplami mincerze pruscy Fryderyka II po zdobyciu w wojnie z Saksonią Lipska i Drezna*. W części katalogowej wymienia Szwagrzyk szelągi z lat 1749 i 1750 (z literą H i bez znaków) opisując je jako próbne. Pod numerem 3214 umieszcza szeląga 1751 B i inne litery, waga 1,0008-0,93 g, a pod numerem następnym ponownie szeląga 1751 B, D, S, V i inne litery albo bez nich. Numer 3216 to szelągi 1752 litery serii (emisji) A, B, C, D, E, F, G, H, I, K, L, M, N, O, P, R, S, T, V; waga 1,2713 g. Inni autorzy nie notują szelągów z literą M. I dalej: nr 3217 to szelągi 1752-1755 bez znaków, a nr 3218 to szelągi 1753 litery serii (emisji) – wszystkie [podkreślenie moje] *litery alfabetu prawidłowe lub zniekształcone*. Na tym chyba można to omówienie zakończyć – zbyt wiele w tej pracy jest informacji po prostu błędnych.

W *Standard Catalog of World Coins 1701-1800* znajdujemy 54 odmiany szelągów, z dodatkową uwagą o istnieniu wariantów, oraz 8 odmian groszy – bez rocznika 1758¹⁷. Wyceny sporządzono prawdopodobnie na podstawie oceny stopni rzadkości zaproponowanych przez Kamińskiego i Żukowskiego. Przykładowo szelągi 1750-B i H uznano za pospolite (w katalogu R1), a przy szelągu 1751-S umieszczono informację „RARE” (R7). W rzeczywistości szelągi 1750-B i -H są na rynku nieosiągalne (najprawdopodobniej po prostu nie istnieją), a szeląg 1751-S jest monetą pospolitą.

Janusz Parchimowicz¹⁸ skatalogował 7 szelągów bez liter, 48 szelągów z literami, 5 groszy z cyfrą 3 i 2 grosze z literą H. Podobnie, jak w katalogach Kamińskiego i Żukowskiego oraz *Standard Catalog*, szelągi 1750-B i H zostały uznane za pospolite. W części opisowej katalogu brak wzmianki o miejscu bicia monet.

Najświeższą publikacją katalogową dotyczącą mennictwa Augusta III jest katalog Helmuta Kahnta¹⁹ z roku 2010. Autor jednoznacznie przypisuje mennicy drezdeńskiej szelągi bez liter bite w latach 1749 i 1750. Pozostałe szelągi bez liter według Kahnta zostały wybite w Grünthalu, a wszystkie szelągi z literami w Gubinie. Kahnt na podstawie chronologii uruchamiania mennic zakwestionował istnienie szelągów 1750 z literami B i H. Grosze z lat 1752-1755 i 1758 z cyfrą 3 pod herbami opatruje informacją o braku możliwości ustalenia mennic z których pochodzą, a grosze 1754-1755 z literą H przypisuje mennicy w Gubinie.

¹⁵ G. Baumann, *Die Münzstätte der Saigerhütte Grünthal*, Olbernhau 2010, s. 28-30.

¹⁶ J. A. Szwagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich X-XX w.*, wyd. 2, Wrocław 1990, s. 145-146, 242.

¹⁷ G. S. Cuhaj, T. Michael, *Standard Catalog of World Coins 1701-1800*, wyd. 1, Iola 1993, s. 1463-1464.

¹⁸ J. Parchimowicz, *Monety polskie*, wyd. 3, Szczecin 2006, s. 99-100.

¹⁹ H. Kahnt, *Die Münzen Friedrich Augusts II. von Sachsen/Polen 1733-1763*, Regenstauf 2010, s. 217-221.

W pierwszym numerze „Biuletynu Numizmatycznego” z roku 2016 ukazała się druga część artykułu Tomasza Struka *Lokalny i państwowy pieniądz w dziejach Gubina / Guben*. Wcześniej opublikowana część pierwsza, omawiała gubińskie emisje średnio-wieczne i mennictwo okresu Kipper und Wipper²⁰. Znaczne fragmenty części drugiej opisują powstanie i działalność gubińskiej mennicy miedzianej Augusta III. Autor dużo uwagi poświęcił organizacji mennicy oraz konfliktowi jej zarządcy, von Staina z miastem i cechem sukienników. W artykule umieszczono wykaz szelągów (rocznik, litera pod tarczą herbową na rewersie) – 5 z roku 1751, 20 z roku 1752, 21 z roku 1753, 2 z roku 1754 i 3 z roku 1755. Niestety obejmuje on również monety nieistniejące, np. szelągi z roku 1751 z literami B, D, H, V oraz 1753-J. Na podstawie obserwacji (mylnej), że *...monety nie są źle zorientowane* i często spotykanych przesunięć odbicia stempli na krążkach, autor wysunął przypuszczenie, że w Gubinie stosowano walcarki (taschenwerki), tymczasem z zachowanych dokumentów wynika, że w Gubinie monety produkowano na prasach śrubowych („balansjerkach”). Autor poruszył też temat pruskich fałszerstw ze szczególnym uwzględnieniem grosza z datą 1758, trafnie zauważając, że twierdzenie M. Gumowskiego o ich gubińskim pochodzeniu jest nieprawdziwe.

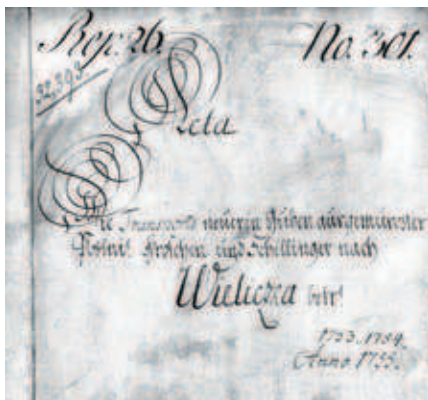
Kopalnią wiedzy o produkcji polskich monet miedzianych w saskich mennicach są dokumenty przechowywane w Sächsisches Staatsarchiv w Dreźnie. Z tych dokumentów pochodzi większość zaprezentowanych dalej danych na temat historii oraz organizacji pracy mennic. Dostępne są następujące jednostki archiwalne:

- Loc. 32411, Rep. 26, Nr. 0511, Polnische Ausmünzung, Ausmünzung polnischer Schillinge auf der Saigerhütte Grünthal, 1698
- Loc. 32385, Rep. 26, Nr. 0150, Ausmünzung polnischer Schillinge auf der Saigerhütte Grünthal 1749
- Loc. 32386, Rep. 26, Nr. 0159, Transport der polnischen Schillinge nach Warschau und die dabei entstehenden Kosten 1751
- Loc. 32386, Rep. 26, Nr. 0158, Vertrag mit dem Oberst Franziskus Theodor von Stain über die Ausprägung einer bestimmten Menge polnischer Schillinge in der Münze nahe der Stadt Guben 1751
- Loc. 32393, Rep. 26, Nr. 0298d, Ausprägung polnischer Schillinge und Groschen in der Münze bei Guben, Bd. 04.1752
- Loc. 32393, Rep. 26, Nr. 0298c, Ausprägung polnischer Schillinge und Groschen in der Münze bei Guben, Bd. 03.1752
- Loc. 32393, Rep. 26, Nr. 0298b, Ausprägung polnischer Schillinge und Groschen in der Münze bei Guben, Bd. 02.1752
- Loc. 32393, Rep. 26, Nr. 0298a, Ausprägung polnischer Schillinge und Groschen in der Münze bei Guben, Bd. 01.1752
- Loc. 36287, Rep. 09, Sect. 1, Nr. 3915, Prüfung der Rechnungen über die Ausmünzung polnischer Schillinge in der Saigerhütte Grünthal 1752
- Loc. 32393, Rep. 26, Nr. 0304, Ausmünzung polnischer Schillinge auf der Saigerhütte Grünthal 1752
- Loc. 32412, Rep. 26, Nr. 0518, Originalreskripte und Registraturen des Geheimen Kabinetts über die Ausprägung polnischer Schillinge und Groschen in der

²⁰ T. Struk, *Lokalny i państwowy pieniądz w dziejach Gubina / Guben*, cz. I, Biuletyn Numizmatyczny, 2015, nr 4, s. 271-284, cz. II, tamże, 2016, nr 1, s. 1-31.

Münze bei Guben 1752

- Loc. 32396, Rep. 26, Nr. 0358, Ausprägung polnischer Schillinge und Groschen in der Münze bei Guben gemäß der am 18.10.1753 an den Hauptmann und Kriegszahlmeister Friedrich Ernst Hertel erteilten Konzession, Bd. 06.1753
- Loc. 32392, Rep. 26, Nr. 0293, Kursverhältnis zwischen polnischen und sächsischen Münzsorten 1753
- Loc. 32389, Rep. 26, Nr. 0222, Plan zur Anlegung einer neuen Münze im Königreich Polen 1754
- Loc. 32392, Rep. 26, Nr. 0297, Preußische Forderung nach Zahlung von Zoll und Geleit für den Transport der polnischen Silber- und Kupfermünzen nach Polen 1755
- Loc. 36287, Rep. 09, Sect. 1, Nr. 3917, Ausmünzung polnischer Schillinge in der Saigerhütte Grünthal 1755–1756
- Loc. 32412, Rep. 26, Nr. 0517, Gutachten über Vorschläge wegen der polnischen Ausmünzung 1756
- Loc. 32392, Rep. 26, Nr. 0254b, Neue Ausprägung polnischer Gold-, Silber- und Kupfermünzen in der Münze bei Guben, Bd. 02.1761
- Loc. 32396, Rep. 26, Nr. 0366, Ausprägung polnischer Schillinge und Groschen in der Münze bei Guben gemäß der am 18.10.1753 an den Hauptmann und Kriegszahlmeister Friedrich Ernst Hertel erteilten Konzession, Bd. 03.1753
- Loc. 32392, Rep. 26, Nr. 0254a, Neue Ausprägung polnischer Gold-, Silber- und Kupfermünzen in der Münze bei Guben, Bd. 01
- Loc. 32393, Rep. 26, Nr. 0301, Transport der in Guben ausgemünzten neuen polnischen Schillinge und Groschen nach Wieliczka 1753 (il. 3)



Il. 3. Dokument dotyczący transportu do Wieliczki szelągów wybitych w Gubinie, 1753 r.

Wyciąg najważniejszych wiadomości z tych archiwaliów, w tym tabelę z danymi pozwalającymi na oszacowanie nakładów monet w poszczególnych rocznikach, opublikował Klaus Heinz²¹.

²¹ K. Heinz, *Kupferne Schillinge und Groschen für Polen 1749-1762*, Dresdner Numismatische Hefte, z. 2, 2000, s. 38-44.

Mennice miedziane Augusta III

Mennice koronne zamknięto za panowania Jana III Sobieskiego, uchwałą sejmowa z roku 1685. Za Augusta II na ziemiach Rzeczypospolitej działały wyłącznie mennice miejskie i to w bardzo ograniczonym zakresie (Elbląg – próbny szeląg 1713; Gdańsk – złoto na przyjazd króla w 1698 i szelągi w 1717; Toruń – dukaty w 1702). Na rynku pieniężnym panowała anarchia. W obiegu pojawiało się coraz więcej monety obcej, grubej (niderlandzkie srebro i złoto) oraz drobnej – głównie pruskiej i rosyjskiej. Chaos monetarny znacząco utrudniał rozliczenia w codziennym handlu, spłatę pożyczek i pobór podatków. Taki stan rzeczy przejął August III i przez pierwszych szesnaście lat swojego panowania niczego w tym zakresie nie zmienił.



Il. 4. Rozmieszczenie saskich mennic bijących miedziane monety koronne Augusta III

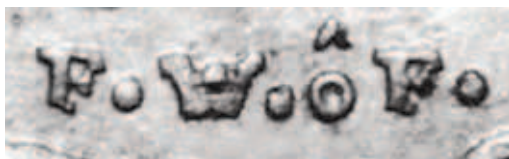
Podobno to minister Henryk Brühl, chcąc podreperować stan królewskiej kasy, wpadł na pomysł uruchomienia mennic, które miałyby bić pieniądze dla Polski, przynosząc zysk władcy Polski i Saksonii (il. 4). Zaczęto od najniższych nominalów, których brak utrudniał codzienny handel. W obiegu były co prawda miedziane szelągi Jana Kazimierza – oryginalne i fałszywe – ilość ich jednak na skutek zużycia stopniowo się zmniejszała. Na Litwie w ich miejsce zaczęły się pojawiać rosyjskie miedziane połuszki, nierzadko fałszywe. Przywiązanie poddanych do drobnej miedzianej monety można było wykorzystać. Przygotowania do tego podjęto na Sejmie Niemym w lutym 1717. Upoważniono na nim podskarbiego koronnego Jana Jerzego Przebendowskiego do wydania uniwersału ustalającego wzajemne relacje wartości monet. Uniwersał został wydany 2 marca tego samego roku. Przewidziano w nim miedziane szelągi i grosze

(równe trzem szelągom). Ustalono między innymi cenę dukata (1620 szelągów) i talara (720 szelągów). Do emisji miedzianych monet zdawkowych nie doszło. Skończyło się na wybitiu w 1720 roku próbnych szelągów miedzianych wzorowanych na szelągach koronnych Jana Kazimierza²². Decyzję o emisji miedzianych szelągów koronnych, przeznaczonych na polski rynek, podjęto wbrew postanowieniom pacta conventa i bez wymaganej zgody sejmu i senatu Rzeczypospolitej. Ponieważ brak drobnej monety w obrocie był tylko pretekstem tej emisji, a rzeczywistością, główną przyczyną była chęć zapewnienia dochodów królowi i Saksonii, konieczne było uruchomienie mennic poza ziemiami Rzeczypospolitej, choćby dla uniknięcia reakcji podskarbich – koronnego, którym był wówczas Karol hrabia Sedlnicki herbu Odrowąż (urzędował w latach 1745-1761) i litewskiego, Jana Jerzego Flemminga (pełnił urząd w latach 1746-1764).

W roku 1749 król nakazał wybitie pewnej ilości miedzianych szelągów dla Rzeczypospolitej. Zlecenie zrealizowała mennica w Dreźnie. Pieniądże przewieziono w roku 1750 do Warszawy i puszczono w obieg. Szelągi, podobne do kursujących jeszcze szelągów Jana Kazimierza, zostały przyjęte bardzo dobrze, bo niedobór drobnego pieniądza mocno dawał się ludziom we znaki.

Mennica w Dreźnie

W interesującym nas okresie, mincmistrzem (dyrektorem mennicy) w Dreźnie był Friedrich Wilhelm ô Feral, który jednocześnie pełnił obowiązki generalnego wardejna (probierza) saskiego (il. 5).



Il. 5. Inicjały F. W. ô Ferala na srebrnym groszu sasko-polskim z 1752 r.

Stemple pierwszej partii, dla której wzorcem były miedziane szelągi Jana Kazimierza (boratynki), przygotowali Johann Wilhelm Höckner i Christian Sigismund Wermuth. Höcknera, zmarłego w 1749 roku, zastąpił w tej pracy Carl Christian Pribus.

W Dreźnie wybito szelągi z datami 1749 i 1750 (il. 6). Rysunek ich stempli jest bardzo staranny i obfitujący w szczegóły.



Il. 6. Szelągi 1749 i 1750 bez liter pod herbami – mennica w Dreźnie

²² Kamiński, Żukowski, *Katalog monet polskich 1697-1763*, s. 13.

W katalogu Kamińskiego i Żukowskiego odnotowano szelągi 1750-B (nr 676, R1) oraz 1750-H (nr 674, R1). Z chronologii uruchomienia bicia polskiej miedzi w saskich mennicach wynika, że musiałyby to być produkty mennicy drezdeńskiej. To jedyna publikacja, w której pojawiają się takie monety. Nie są znane źródła informacji, z których korzystali autorzy katalogu umieszczając w nim te monety.

Dobre przyjęcie drezdeńskich szelągów w Warszawie sprawiło, że postanowiono uruchomić produkcję miedzianej monety dla Polski na dużą skalę. Mennica w Dreźnie była obciążona produkcją monet dla Saksonii. Przy okazji emisji w latach 1749–1750 ujawniło się zbyt wiele problemów, by w następnych latach kontynuować tam zwiększoną produkcję dla Polski. 20 czerwca 1750 roku ó Feral skarżył się w liście do Bergcollegio, że musiał bić te miedziane monety równolegle z pieniądzem srebrnym, w związku z czym powstawało ryzyko błędów w trakcie procesu produkcyjnego. Z tego powodu Johann Christian, Graf von Hennicke, zasugerował 25 czerwca 1750 roku, aby przenieść produkcję szelągów do tańszego ośrodka Saigerhütte Grünthal. Propozycja ta została przyjęta i wdrożona rozkazem królewskim z dnia 10 lipca 1750 roku.

Mennica w Grünthal

Postanowienie króla zrealizowano otwierając na nowo nieczynną od stu przeszło lat mennicę w zakładach Saigerhütte Grünthal w pobliżu Olbernhau, na pograniczu sasko-czeskim w Rudawach czyli Górach Kruszcowych (niem. Erzgebirge, czes. Krušné hory). Od XVI wieku w tych okolicach wydobywano i przerabiano miedź. Miedziane kuźnie pierwszy raz wykorzystano do produkcji monet w 1621 roku podczas niesławnego Kipper- und Wipperzeit. Bito tam wówczas jednostronne fenigi z niskopróbnego srebra (bilonu).

Mennicę w Grünthalu ustanowiono dekretem z 30 lipca 1750 roku, przeznaczając ją do bicia miedzianych monet dla Polski. Zarządzał nią Johann Gotthelf am Ende. 12 listopada 1750 roku dyrektor mennicy drezdeńskiej Friedrich Wilhelm ó Feral ogłosił, że Saigerhütte Grünthal zamówiła trzy śrubowe prasy mennicze.



Il. 7. Prasa śrubowa (balansjerka).

Okładka pierwszego wydania broszury G. Baumanna, poświęconej mennicy w Grünthalu

Dostarczono je w styczniu 1751 roku. Trochę wcześniej, bo w listopadzie 1750 roku, dyrektor ó Feral oddelegował do Grünthalu Johanna Friedricha Rennera, który miał tam pracować jako Münzdruck-Werkmeister. Część niezbędnych metalowych części maszyn wyprodukowano w Schmiedebergu, niedaleko Lipska. Elementy mosiężne zamówiono w odlewni w Dreźnie. Stemple dla mennicy w Grünthalu dla roczników 1751 i 1752 wykonał drezdeński rytownik Carl Christoph Pribus. Za 102 pary stempli polskich szelągów otrzymał zapłatę w wysokości 300 talarów.

Produkcja polskich szelągów rozpoczęła się w połowie lutego 1751 roku. Gotthelf, sprawujący nadzór nad personelem i pracami związanymi z produkcją monet, miał zamiar przyznać pracownikom mennicy przywileje, jakie przysługiwały pracownikom huty na mocy Statutu Hutniczego z 1672 roku. Ze względu na koszty, przywileje te ograniczone zostały przez ó Ferala do świadczeń związanych z wypadkami i chorobami. Koszty, związane z zakupem miedzi na monety, miały być zwrócone z zysków z bicia monet. Niewielka marża nie pokryła jednak nawet kosztów produkcji. Dlatego też z dochodu w wysokości 1000 dukatów, który uzyskany został z przetopienia złotego serwisu ze skarbca elektorów saskich, musiano przekazać do Grünthalu 800 talarów. Przy założonej dla Grünthalu marży, mennica mogłaby wypracowywać zysk gdyby przebijano na szelągi 9 cetnarów miedzi tygodniowo. Nie pozwalały na to jednak przestoje, powodowane brakiem surowca. Saigerhütte Grünthal produkowała blachy miedziane do pokryć dachowych i do wyrobu naczyń oraz musiała dostarczać miedź do mennicy w Dreźnie, która miała pierwszeństwo, bo produkowała monety dla Saksonii.

Na początku ustalono stopę menniczą na około 360 szelągów z funta równego 32 łutom. W rzeczywistości bito z funta więcej, bo 378 $\frac{2}{11}$ monet. Oficjalnie stwierdzono tę nieprawidłowość w sierpniu 1752 roku. Problemy z utrzymaniem właściwej stopy menniczej częściowo spowodowane były trudnościami z prawidłowym przeliczaniem szelągów na polskie tymfy. Ostatecznie ustalono bicie 380 szelągów z funta miedzi, ale praktyka znów odbiegła od teorii – z funta bito 384 monety, czyli na jeden łut miedzi wychodziło teraz 12 szelągów. Polskiego złotego liczono na około 90 szelągów, 6 złotych przeliczano na jednego polskiego talara, który odpowiadał od $\frac{4}{2}$ do 5 tymfów, jeden tymf równał się 38 polskim groszom lub około 114 szelągom. Talar, liczony według polskich złotych (trzydzieści miedzianych groszy), miał odpowiadać 540 szelągom, zaś liczony według tymfów, aż 570 szelągom. Dlatego od maja 1753 roku, dla ułatwienia obliczeń, szelągi postanowiono odnosić jedynie do dukatów. Jednemu dukatowi miało odpowiadać 1520 szelągów. Wybite wcześniej monety, przed dostarczeniem do Warszawy podzielono na cięższe, o wadze pomiędzy 1,29 i 1,23 grama oraz lżejsze, o wadze poniżej 1,23 grama. Monety lepsze w znacznej części trafiły do regimentów saskich, stacjonujących w Polsce.

Monety wybite w Grünthalu transportowano najpierw do Drezna, dopiero stamtąd do Polski. Jeden z zachowanych raportów (autorstwa Johanna Gotthelfa am Ende, z 27 września 1753 roku) informuje, że z Saygerhütte Grünthal wysłano do Drezna zgodnie z zamówieniem z 14 września tegoż roku, 1050 talarów w polskich szelągach. Monety wysłano w 60 workach, z których każdy zawierał po 10 dukatów czyli 15 200 szelągów i ważył około 20 kilogramów.

W Grünthalu bito szelągi w latach 1751-1755. Gumowski uważał, że ... *litery pod herbem są specjalnością mennicy gubińskiej, gdzie indziej nie spotykaną...*²³,

²³ Gumowski, *Gubin i jego mennice*, s. 141.

co podziela Helmut Kahnt²⁴. Styl portretów na awersach i tarcz herbowych na rewersach szelągów bez liter wyraźnie odróżnia się od stylu szelągów z literami. Dlatego założenie, że w Grünthalu wybito szelągi bez liter pod herbami, wydaje się dobrze uzasadnione.

Zachowały się fragmenty korespondencji Saigerhüttenfaktora, Johanna Gotthelfa am Ende z Brühlem. Gotthelf skarżył się na brak miedzi na monety. Kilka razy pytał, czy bicie monet w Grünthalu jest rentowne, wobec tego, że koszt transportu monet z Gubina do Warszawy jest o wiele niższy (było to w okresie, gdy uruchomiona w Gubinie mennica miedziana mocno się rozwijała). 17 lutego 1755 roku Brühl odpowiedział: *Kiedy będzie konieczne, bicie polskich szelągów w Grünthal zostanie wstrzymane.*

W Rzeczypospolitej również podejmowano działania zmierzające do zakończenia bicia miedziaków dla Polski w saskich mennicach. W końcu król podjął decyzję. Z końcem 1755 roku bicie miedzi dla Polski miało się zakończyć w obu mennicach. Wymijająca odpowiedź Brühla z lutego 1755 roku może świadczyć o tym, że to naciski ze strony Familii a nie problemy logistyczne były powodem wstrzymania produkcji miedzianej monety dla Polski. Dokumentem nakazującym zaprzestanie bicia miedzianych monet dla Polski była decyzja podskarbiego koronnego Karola Sedlnickiego o zamknięciu emisji z końcem roku 1755, prawdopodobnie wymuszona przez działania księcia Augusta Czartoryskiego i prymasa Łubińskiego. Pełen politycznych smaczków, bardzo emocjonalny opis działalności menniczej Augusta III, znaleźć można w artykule Władysława Konopczyńskiego²⁵.

7 stycznia 1756 roku do mennicy trafiło następujące polecenie: *Ponieważ zdecydowaliśmy łaskawie zakończyć bicie polskich monet w Grünthal, wszystkie istniejące maszyny menniczne i dodatkowe wyposażenie... należy z zachowaniem należytej ostrożności przetransportować do mennicy w Dreźnie.* Polecenia nie wykonano, być może z powodu tajnego rozkazu królewskiego z 5 czerwca 1756 roku, nakazującego ponowne uruchomienie zakładu w największej tajemnicy. Pod kierownictwem wicedyrektora Petera Nicolausa von Gartenberga, w Grünthalu miano wybić dodatkową partię szelągów opatrzonych rocznikiem 1755. Prawdopodobnie produkcji nie wznowiono, bo latem 1756 roku wybuchła wojna siedmioletnia, zapoczątkowana atakiem Prus na Saksonię. Wojna nie ominęła Grünthalu. W liście z 3 lutego 1757 roku napisano, że poprzedniego dnia 150 huzarów pruskich zniszczyło mennicę. Maszyny wyrwano i zabrano na saniach, zażądano rachunków mennicy, faktora aresztowano.

Uwikłana w wojnę Saksonia potrzebowała pieniędzy na jej prowadzenie. Zyski usiłowano osiągnąć między innymi z produkcji pieniądza dla Polski. Plany bicia go w mennicach miejskich Gdańska i Torunia w roku 1761 speliły na niczym. 30 listopada 1761 roku odnowiono koncesję Christianowi Gottlobowi Frege, który od roku 1753 miał zgodę na bicie złotych i srebrnych monet w Lipsku. Nowa koncesja, oprócz bicia dukatów, dwuzłotówek, złotych i półzłotków, pozwalała na wybijanie groszy miedzianych roczników 1754 lub 1755 w Dreźnie, Gubinie lub Grünthalu, nie określając ani ich ilości, ani ram czasowych emisji. Ostatecznie uruchomiono mennicę w ponownie odzyskanym w międzyczasie Grünthalu, choć zniszczony zakład trzeba było wyposażyć na nowo. Pierwszych osiem skrzyń groszy wybitych przez Fregego dotarło w roku 1762 do Polski. Pomimo początkowego sprzeciwu skarbnika wielkiego koronnego i zaarrestowania

²⁴ Kahnt, *Die Münzen Friedrich Augusts II.*, s. 221.

²⁵ W. Konopczyński, *Przesilenie monetarne w Polsce za Augusta III*, *Ekonomista*, t. 1, 1910, s. 1-50.

transportu, monety ostatecznie zostały wprowadzone do obrotu, ponieważ stale brakowało drobnych pieniędzy w obiegu. Operacja powiodła się dzięki interwencji Brühla, któremu przedstawiono relację o rzekomym ukryciu monet wybitych w Grünthalu przed wkraczającymi Prusakami. Miał tego dokonać Ploss, inspektor lipskiej mennicy, który monety przewieźć miał najpierw do Pragi, a później do banku Teppera w Krakowie. Takiego tłumaczenia z pewnością by nie przyjęto, gdyby Frege nie bił groszy antedatowanych.

Maszyny mennicze z mennicy w Grünthalu trafiły do Drezna dopiero 3 czerwca 1765 roku. Z zapisów mennicy drezdeńskiej wynika, że były to te same (albo takie same) maszyny, które przekazano do Grünthalu w 1751 roku.

Budynki Saigerhütte Grünthal zachowały się do dziś (il. 8). Na terenie kuźnicy działa muzeum. Niestety część ekspozycji poświęcona mennicy jest bardzo skromna. Nacisk położono na technologię oczyszczania miedzi i jej przeróbkę na wyroby powszechnego użytku. Na wystawie brak monet, są tylko ich zdjęcia. Monety wyeksponowano w muzeum miejskim w Olbernhau.



Il. 8. Współczesny widok wejścia do Saigerhütte Grünthal

Szelągi bez litery pod herbami (il. 9), które przypisuje się mennicy w Grünthalu, wybito stemplami według pierwotnego projektu drezdeńskiego. Zachowały stylistyczną jednolitość przez cały pięcioletni okres produkcji. Na wszystkich imię króla zapisano w formie AVGVSTVS. Najwidoczniejszą zmianą, wprowadzoną na stemplach awersu w stosunku do szelągów z Drezna, są wyraźnie zaznaczone nity na naramienniku zbroi.



Il. 9. Szelągi bez liter pod herbami – mennica w Grünthalu

Szelągi z rocznika 1753 bez litery pod herbami i z imieniem króla zapisanym w formie AUGUSTUS (il. 10) są albo omyłkowymi produktami z mennicy w Gubinie (styl popiersia króla oraz rewersu jest bardzo podobny do szelągów z literami, uznawanych za produkty tej mennicy) albo wytworem którejs z dużych mennic fałszerskich. Wyraźnie różnią się stylem od szelągów bitych w Grünthalu. Znam takie monety spod dwóch par stempli.



Il. 10. Szelągi 1753 bez litery pod herbami – dwa warianty, mennica w Gubinie lub nieokreślona mennica fałszerska

W archiwach odnotowano przebicie w Grünthalu 98 cetnarów, 72 funtów i 19 łutów miedzi na grosze w roku 1762 przez Christiana Gottloba Frege. Ta ilość surowca przekłada się na prawie 1,4 miliona monet. Uważam, że monetami tymi są grosze z awerssem z popiersiem króla w zbroi antycznej (il. 11). Popiersie w zbroi antycznej jest bardzo odległe stylistycznie od wszystkich innych groszy z lat 1752-1755. Zbliżony awers znajdujemy tylko na rzadkim wariacie groszy z rocznikiem 1758, który to rocznik zgodnie z informacją von Schröttera²⁶, wybito w Dreźnie lub Lipsku pod zarządem pruskim. Możliwe jest więc, że część groszy z popiersiem w zbroi antycznej z datami 1754 i 1755 to także pruskie fałszyfikaty.

Warto zauważyć, że popiersie w zbroi antycznej często występuje na srebrnych monetach Augusta bitych w Lipsku, a z tą właśnie mennicą związany był Frege.



Il. 11. Grünthal, grosze z datami 1754 i 1755, wybite w roku 1762

²⁶ F. Freiherr von Schrötter, *Das preußische Münzwesen im 18. Jahrhundert*, z. 2: *Die Münzen aus der Zeit des Königs Friedrich II. des Großen*, Berlin 1904, s. 140.

Jerzy Chałupski (Sosnowiec)

MIEDZIANE MONETY KORONNE KRÓLA AUGUSTA III

Część II

Mennica w Guben (Gubin)

Transport pieniędzy z Rudaw do Polski był trudny i kosztowny, a ich ilość rosła. Na początku roku 1751 minister Henryk Brühl zarządził z polecenia króla, że w margrabstwie Łużyce, w mieście Gubinie (Guben), na podmokłym terenie nad Nysą, ma powstać nowa mennica do produkcji polskich szelągów. Dawało to istotne skrócenie transportu do Warszawy. Miał on odbywać się teraz przez Zgorzelec (Görlitz), Wschowę (Fraustadt) i Leszno (Lissa). Rada miasta Gubina zobowiązana została do zapewnienia miejsca budowy oraz materiałów budowlanych za obiecaną roczną kwotę dzierżawy z kasy królewskiej w wysokości 200 talarów. Mennicę ulokowano poza miastem, nad kanałem poruszającym koła wodne napędzające jej urządzenia. Miejsce to nazwano Kupferhammer.

Za zarządzanie mennicą odpowiedzialny był pułkownik Francisco Theodor Freiherr von Stain, z którym kontrakt na trzy lata podpisano już 12 marca 1751 roku. Od 1 kwietnia 1751 roku miały być w Gubinie wybijane szelągi takie jak w Grünthalu, a później również *al marco* miedziane grosze o wartości 3 szelągów, o średnicy od 19 do 21 mm i wadze sztuki około 3,65 grama (z funta wybijanych miało być od 123 do 128 groszy). Realizacja kontraktu opóźniła się. Von Stain objął organizację i kierownictwo mennicy w Gubinie dopiero 13 lipca 1751 roku. Koszty budowy mennicy oraz młota do miedzi, zakupu wyposażenia i surowca, opłacenia personelu, wydatki na bicie i transport monet miał ponosić von Stain. Wydatki te miały być mu zwracane co kwartał. Za swoją pracę von Stain dostawał początkowo 800 talarów. Otrzymał również zgodę na to, że będzie mógł dowolnie zwiększać ilość bitych monet, które jednak nie miały być transportowane do Warszawy, lecz ich zbyć miał się odbywać za pośrednictwem targów we Frankfurcie nad Odrą (Margaretten-Messe). Za każdy dostarczony do skarbu królewskiego w Warszawie cetnar szelągów von Stain otrzymywał 50 talarów w dobrym pieniądzu lub w złocie. Puszczanie monet w obieg na targach było mniej korzystne. Odbiorcy bardzo często płacili nie pieniądzem, a produktami o ekwiwalentnej wartości albo złej jakości srebrem i złotem. Zdarzały się i pieniądze fałszywe. Ponieważ zgodnie z umową von Stain był zobowiązany do finansowania zakupów miedzi, dużo problemów spowodowała odmowa wcześniej obiecanego mu przez Josepha Grafa von Bolza kredytu w kwocie 8000 talarów.



Il. 12. Medal na otwarcie mennicy w Gubinie, 1752.

Ze zbiorów Gabinetu Numizmatycznego Staatliche Museen zu Berlin, nr. inw. 18238067

Aby po początkowym opóźnieniu zapewnić szybki rozruch mennicy w Gubinie, mennica drezdeńska przygotowała niezbędne maszyny i sprzęt. 18 listopada 1751 roku przesłano do Gubina 94 szelągowe stemple mennicze i polecono, by produkcja ruszyła jak najszybciej. Udało się ją uruchomić jeszcze w tym samym roku, przed oficjalnym otwarciem w początku roku 1752, upamiętnionym wybiciem medalu autorstwa Johanna Friedricha Stieler (il. 12). Stieler pracował w gubińskiej mennicy od 1 kwietnia 1751 roku czyli już na wstępnym etapie jej powstawania.

Niestety, von Stain miał niewielką wiedzę na temat mennictwa i często popadał w konflikty z drezdeńskim mincerzem Ernstem Beckauerem. Nie miał też dobrych stosunków z dostawcami miedzi (których bardzo często był dłużnikiem) jak również z sukiennikami i magistratem miasta Gubina. Konflikty z nimi były spowodowane skierowaniem znacznej części wód Schwarze Fliess do kanału zasilającego mennicę, przez co w 1753 roku na brak wody zaczął skarżyć się cech sukienników. Nie zwracając na to uwagi, von Stain bardzo szybko zaczął oficjalnie chwalić się swoją mennicą i zaprosił naczelną dyrekcję, jak również mincerza o Ferala na wizytę w kierowanej przez siebie mennicy. Skargi sukienników były bezskuteczne, mennica intensyfikowała pracę.

M. Gumowski napisał¹, że w 1753 roku w obu mennicach (Grünthal i Gubin) pracowało łącznie 131 osób. Informacja ta pochodzi z książki von Brauna². Gumowski nie był konsekwentny, bo w późniejszej pracy³ liczbę tę przypisał jednej tylko mennicy, gubińskiej właśnie. Personel mennicy pracował na dwie dwunastogodzinne zmiany. Oprócz robotników mennica zatrudniała pisarza, grawera, odlewników, szlifiery, osoby do cięcia płyt, osoby wybijające monety, ślusarzy, osoby odpowiedzialne za kasę a nawet młynarza. Wszyscy pracownicy mieli bezpłatne zakwaterowanie, otrzymywali wyżywienie, łóżka, krzesła, koce i materiał do ogrzewania.

Bicie monet przez von Staina rozpoczęło się jeszcze w roku 1751. Monety były bardzo złej jakości, co spowodowało, że musiał on dostarczać próbki (najpierw szelągów a potem i szelągów i groszy), w ilości 12 łutów, do głównej dyrekcji mennic w Lipsku. Chociaż wadliwe sztuki były usuwane, bardzo często do obiegu trafiały nieprawidłowo wytłaczane monety – duża część zachowanych do dziś monet bitych w Gubinie jest częściowo nieczytelna ze względu na niecentryczne bicie. Pierwsze szelągi nadające się do użycia dotarły do Polski z końcem roku. Transportowi monet towarzyszyło wojsko i trzech pracowników mennicy. Późniejsze transporty miedzianego pieniądza trafiały do Warszawy, do saskich pułków stacjonujących w Koronie oraz do Wieliczki – do saskich oddziałów wojskowych strzegących kopalni soli. Nie zawsze trafiały tam na czas. Pruskie posterunki graniczne często zatrzymywały przesyłki. Konieczne było uiszczenie opłaty za przejazd.

Bicie groszy liczonych po trzy szelągi miedziane rozpoczęło w Gubinie w roku 1752. Niewielka liczba groszy z roku 1752 (wybito ich wówczas nieco ponad 30 tysięcy) uważana jest przez niektórych autorów za produkcję próbną, oczywiście nie w znaczeniu prób technologicznych, czy bicia egzemplarzy okazowych. Właściwsze byłoby użycie nazwy emisja sondażowa. Jej przeznaczeniem było wysondowanie przyjęcia nowej monety przez rynek polski, podobnie do drezdeńskich szelągów z 1749 roku.

¹ Gumowski, *Podręcznik numizmatyki polskiej*, s. 126.

² von Braun, *Gründliche Nachricht von dem Münzwesen*, s. 459.

³ Gumowski, *Gubin i jego mennice*, s. 142.

W kwietniu 1752 roku von Stain, na podstawie prywatnej umowy, przekazał prowadzenie rachunków mennicy swojemu kredytodawcy, kapitanowi Friedrichowi Ernstowi Hertelowi. Wkrótce Hertel podjął działania w celu pełnego przejęcia mennicy. 25 października 1753 roku kupił budynki wraz z inwentarzem. Używany do tego momentu młot do miedzi kazał wymienić na nowy, przebudowany w Grano, niedaleko Gubina. 31 października 1753 roku von Stain rozwiązał swój kontrakt, a od 1 listopada 1753 Hertel prowadził mennicę we własnym imieniu i na własny rachunek przez dwa kolejne lata, posiadając na to koncesję królewską. Z czasem monety Hertela stały się przedmiotem publicznej krytyki. Oprócz niestarannego bicia narzekano na mało wyraźny rysunek. Przypisywano to używaniu złej jakości miedzi. Być może był to też jeden z powodów, dla których rada miasta Lissa (Leszno) odmawiała przyjmowania miedzianych pieniędzy z Gubina, jeśli nie towarzyszył im odpowiedni list królewski. Pod nadzorem Hertela, przy użyciu miedzi z Mansfeld i z Węgier, mennica pracowała znacznie intensywniej niż pod kierownictwem von Staina. W roku 1754 Hertel chciał nawet wybijać potrójne miedziane grosze, które miały obiegać równoległe ze srebrnymi (właściwie bilonowymi), ale po niższym kursie. Stemple przygotował Johann Friedrich Stieler. Próbne egzemplarze dostarczono do Lipska, ale produkcja trojaków w Gubinie nie została uruchomiona. Rysunek tej próbnej monety opublikowali w swoim katalogu Kamiński i Żukowski (il. 13)⁴.



Il. 13. Próbný trojak z mennicy w Gubinie.

Źródło: Kamiński, Żukowski, *Katalog monet polskich 1697-1763*, nr 764a

Rysunek do katalogu wykonano na podstawie unikatowego egzemplarza z kolekcji Janusza Kurpiewskiego. Po kradzieży kolekcji w 1993 roku moneta przepadła bez śladu.

13 czerwca 1755 roku nadszedł rozkaz królewski zamknięcia mennicy z końcem roku 1755. Pomimo to z początkiem roku 1756 wybito jeszcze niewielką ilość miedzianych groszy (ale z datą 1755). Mennica zakończyła swoją oficjalną działalność w marcu 1756 roku. Podczas wojny siedmioletniej Gubin został zajęty przez Prusy. Odnotowano w archiwach, że 14 października 1760 roku, podczas odwrotu ze Śląska, w zabudowaniach mennicy zatrzymał się król Fryderyk II. Mennica – urządzenia i zabudowania, została zniszczona pod koniec wojny. Później jej już nie odbudowano, uruchomiono tylko kuźnię napędzaną kołem wodnym. Jedyną pamiątką po mennicy gubińskiej jest nazwa ulicy – Kupferhammerstrasse – biegnącej równoległe do rzeki, która niegdyś napędzała koła wodne zakładu.

⁴ Kamiński, Żukowski, *Katalog monet polskich 1697-1763*, nr 764a.

Pierwszymi monetami wybitymi w Gubinie były szelągi 1751 z literą S pod herbami (il. 14). Wydaje się prawdopodobne, że litera S może być znakiem zarządcy mennicy – von Staina.



Il. 14. Dwa warianty szelągów 1751-S

W literaturze można natknąć się na informacje o istnieniu szelągów z datą 1751, na których pod herbami umieszczono litery B, D, V. Odnotował je Gumowski⁵, przy szelągach z literami B i D umieszczając znak zapytania, a przy szelągu z literą V jako źródło podaje zbiór Kazimierza Sobańskiego.

W katalogu Cz. Kamińskiego i J. Żukowskiego⁶ mamy pod numerem 678 szeląga 1751-B, którego rzadkość oceniono na R1. Numer 679 to szeląg 1751-D (R7), a 681 to 1751-V (R1). Rzadkość szeląga 1751-S (nr 680) autorzy katalogu oszacowali na R7, co absolutnie nie odpowiada rzeczywistej, znacznie większej częstotliwości jego występowania w handlu.

E. Kopicki⁷ również skatalogował szelągi 1751-B (nr 2031, R2), 1751-D (nr 2032, R7) i 1751-V (nr 2034, R7). Szeląga 1751-S (nr 2033) prawidłowo określili jako monetę pospolitą. Kahnt⁸ kataloguje pod numerem 703 szelągi 1751-B, 1751-D, 1751-S i 1751-V, nie określając ich rzadkości. Nie udało mi się potwierdzić istnienia szelągów 1751-B, 1751-D i 1751-V. Przegląd archiwalnych katalogów aukcyjnych, notowań serwisów internetowych i kwerenda muzealna (Chorzów, Łódź, Wrocław, Kraków) dały wynik negatywny. Przypuszczam, że przyczyną pojawienia się informacji o istnieniu szelągów 1751 z literami B, D i V było błędne odczytanie rocznika (najpewniej 1753) na gorzej zachowanych monetach (il. 15).



Il. 15. Szeląg 1753-D opisany w ofercie internetowej jako moneta z rocznika 1751

Mennica gubińska w roku 1751 pracowała bardzo krótko – stemple sporządzone w Dreźnie przekazano do Gubina dopiero 18 listopada. Uważam, że całość produkcji

⁵ Gumowski, *Podręcznik numizmatyki polskiej*, nr 2047.

⁶ Kamiński, Żukowski, *Katalog monet polskich 1697-1763*, s. 175.

⁷ E. Kopicki, *Ilustrowany skorowidz pieniędzy polskich i z Polską związanych*, cz. 1, Warszawa 1995.

⁸ Kahnt, *Die Münzen Friedrich Augusts II.*, s. 221.

w tym roku była oznaczona literą S. W sprawozdaniach zachowanych w dreźnieńskim archiwum jest informacja, że w roku 1751 wybito w Gubinie nieco ponad trzy miliony szelągów. Taka wielkość emisji odpowiada częstości występowania szelągów 1751-S na rynku.

Zgodnie z przytoczonymi wyżej opiniami Gumowskiego i Kahnta, również szelągi z innymi literami pod herbami należy przypisać mennicy w Gubinie. Znaczenie tych liter nie jest jednak znane. Jedną z teorii mówi, że być może odpowiadają one literom, którymi znakowano bochny miedzi – używano liter od A do X. To wydaje mi się nieprawdopodobne. Część autorów publikacji wiąże te litery z rytownikami odpowiedzialnymi za stemple (moim zdaniem to też mało prawdopodobne, bo nic nie wiadomo o tym, by oprócz Stieler'a pracował w Gubinie jakiś inny rytownik) albo z brygadami realizującymi bicie monet (najbardziej prawdopodobne).

Od roku 1752 na awersach szelągów oprócz dotychczas stosowanej formy zapisu imienia króla AVGVSTVS pojawia się zapis AUGUSTUS (il. 16-17).



Il. 16. Szeląg 1752-A, mennica w Gubinie



Il. 17. Szeląg 1754-H, mennica w Gubinie

Zestawienie odmian szelągów z roczników 1752-1755 z literami pod herbami⁹

- + oznacza szelągi, które mam albo ich istnienie zweryfikowałem;
- +? oznacza odnotowane w publikacjach szelągi, które prawdopodobnie istnieją, ale ich istnienia nie udało mi się potwierdzić;
- ? oznacza odnotowane w publikacjach szelągi, które prawdopodobnie nie istnieją;
- oznacza, że takiej odmiany szelągów ani nie opisano, ani jej istnienia nie udało mi się potwierdzić.

⁹ Teoretycznie wszystkie takie szelągi należałoby przypisać mennicy w Gubinie, ale nie można wykluczyć, że niektóre z nich zostały wybite podczas wojny siedmioletniej w nieokreślonych mennicach pod pruskim zarządem lub w mennicy na Spiszu w początku lat 60-tych XVIII wieku. Więcej na ten temat w podrozdziale *Inne mennice*.

	1752		1753		1754		1755	
	AVGVSTVS	AUGUSTUS	AVGVSTVS	AUGUSTUS	AVGVSTVS	AUGUSTUS	AVGVSTVS	AUGUSTUS
A	-	+	+	+	-	-	-	-
B	+	+	+	+	-	-	-	-
C	+	-	+?	-	-	-	-	-
Ⓒ	+?	-	+	-	-	-	-	-
D	-	+	+	+	-	-	-	-
E	-?	+	-	-	-	-	-	-
F	+?	+	+	-	-	+	-	-
Ⓙ	-	+	+	+	-	-	-	-
G	+?	-	+	+?	-	-	-	-
H	-?	-	-	+	-	+	+	+
I	-	+	+	+	-	-	-	-
J	-	-	-?	-?	-	-	-	-
L	-?	-?	+ ³⁶	-	-	-	-	-
N	+	+?	+	+	-	-	-	-
Ⓗ	-	-	+	+	-	-	-	-
O	+	-	-?	-	-	-	-	-
P	-	-	-?	-	-	-	-	-
R	+?	+?	+	+	-	-	-?	-?
S	+	+	+	+	-	-	-	-
T	+	+	+?	-?	-	-	-	-
Ⓙ	-	+	+	+	-	-	-	-
V	+	+	+	+	-	-	-?	-?

¹⁰ Opisywane w literaturze szelągi z literą L to prawdopodobnie słabo zachowane monety z odwróconą literą T. Ciekawym przypadkiem jest szeląg ujęty pod numerem 2847 w katalogu kolekcji Czapskiego. Opisano go jako monetę z odwróconym T pod herbami. Oglądając monetę można zauważyć, że na stemplu dokonano ręcznych poprawek – pogrubienia części litery, po których wygląda ona jak L. Część daszka puncy T prawdopodobnie wykruszyła się.

Istnienie szelągów z literą J jest mało prawdopodobne. Szelągi 1755-R i 1755-V opisał tylko Kahnt¹¹, prawdopodobnie na podstawie nieprawidłowo odczytanego rocznika źle zachowanych monet. Istnieją szelągi 1753 z literą F nabitą na odwróconą literę C lub D, albo O (il. 18). W zbiorach Muzeum im. Emeryka Hutten-Czapskiego w Krakowie jest szeląg z roku 1753 z literą E nałożoną na B (sygnatura VII-P-21450). Literatura takich monet nie notuje.



Il. 18. Szeląg 1753 – pod herbami F nałożone na odwróconą literę C (lub D, albo O)

W roku 1873 w domu aukcyjnym Leopolda Hamburgera¹² odbyła się aukcja zbioru hrabiego Henryka Steckiego. Lot 1657 składał się z 11 szelągów Augusta III (il. 19).



Il. 19. Szelągi Augusta III na aukcji zbioru hr. Henryka Steckiego

Wśród nich był szeląg z literą k. Nie K, tylko k! W katalogach aukcyjnych z tego okresu na ilustracjach przedstawiano tylko najważniejsze (najrzadsze, najcenniejsze monety). Szelągi z tej grupy do tego rodzaju monet się nie zaliczały, dlatego w katalogu nie ma ilustracji tego lotu, choć podkreślono, że takiej monety nie notują Zagórski, Bandtkie, Mikocki i Neumann. Przypuszczam, że hrabia Stecki miał w zbiorze monetę, na której jest uszkodzone R (il. 20).



Il. 20. Szeląg z uszkodzonym R, wyglądającym jak k

Podobna moneta, ale z legendą awersu AVGVSTVS, jest w Muzeum im. Emeryka Hutten-Czapskiego (sygnatura VII-P-21463).

¹¹ Kahnt, *Die Münzen Friedrich Augusts II.*, s. 221.

¹² L. Hamburger, *Sammlung polnischer Münzen des Herrn Grafen Heinrich Stecki*, Frankfurt n/Menem 1875.

Jeśli grosze z popiersiem w zbroi antycznej uznamy za produkty mennicy w Grünthalu (roczniki 1754 i 1755) oraz nieokreślonej mennicy pod zarządem pruskim (1758), to pozostałe grosze należy przypisać mennicy w Gubinie oraz nieokreślonym mennicom fałszerskim (w tym pruskim).

Grosze z rocznika 1752 na pewno wybito w Gubinie. Znamy dwie odmiany różniące się rewersem (il. 21) – Gumowski¹³ opisał je jako *Cyfra 3 wolna lub zamknięta*. Chronologicznie wcześniejsza jest odmiana z *zamkniętą cyfrą 3*. Świadczy o tym sekwencja rysunków rewersu groszy z późniejszych roczników - zamknięta cyfra 3 w niej się nie pojawia.

W katalogu Kamińskiego i Żukowskiego¹⁴ pod numerem 738 (rzadkość R1) umieszczono grosz 1752 z imieniem w formie AUGUSTUS. Takie monety prawdopodobnie nie istnieją.

Najwcześniejsze odmiany groszy z roku 1753 mają na rewersie cyfrę 3 w łuku otwartym albo półzamkniętym (o różnej szerokości, il. 22). To też z pewnością produkty mennicy w Gubinie.



Il. 21. Dwa warianty grosza 1752



Il. 22. Rewersy groszy z roku 1753 z cyfrą 3 w łuku, mennica w Gubinie

Później pojawiły się grosze, na których cyfra 3 została umieszczona w rozwidleniu rozszerzającym się ku dołowi (il. 23), podobnie jak litery na szelągach (Gumowski¹⁵ używał określenia *w ostrym kącie*). Takie umiejscowienie cyfry 3 oraz od roku 1754 występującej na jej miejscu litery H (a także F na niepewnym groszu z 1755 roku), pozostało już do końca emisji groszy Augusta III. W roku 1753 na groszu z takim właśnie typem rewersu po raz pierwszy pojawia się imię króla w formie AUGUSTUS.

Oprócz zastąpienia V literą U, jeszcze kilka istotnych szczegółów różni tę monetę od poprzedniej. Po pierwsze, wielkość popiersia. Już Czapski odnotowywał

¹³ Gumowski, *Podręcznik numizmatyki polskiej*, s. 250.

¹⁴ Kamiński, Żukowski, *Katalog monet polskich 1697-1763*, s. 185.

¹⁵ Gumowski, *Podręcznik numizmatyki polskiej*, s. 250.

różnice wielkości głowy w opisach groszy ze swojego zbioru (np. nr 2833¹⁶). Po drugie, wielkość czcionki – litery są wyraźnie większe. Po trzecie, mniej schematyczne przedstawienia Orła i Pogoni w tarczy herbowej na rewersie.



Il. 23. Grosze z roku 1753 z cyfrą 3 „w ostrym kącie”, mennica w Gubinie

8 czerwca 2015 roku w siedzibie PTN Pan Dariusz Pączkowski przedstawił wykład *Falszerstwa monetarne Fryderyka II Wielkiego – zagadnienia ikonograficzne na przykładzie monet koronnych Augusta III Wettyna*. Wykład był ilustrowany głównie zdjęciami monet srebrnych – szóstaków, tynfów i dwuzłotówek, choć była mowa i o miedziakach. Tezą wykładu było stwierdzenie, że za falsyfikaty fryderycjańskie należy uznać monety na których przedstawiono bardzo otyłego króla – z dużą głową i wielkim podbródkiem. Wyróżnikiem fałszywych groszy miedzianych miały być też być według D. Pączkowskiego duże litery i cyfry w legendach. Jeśli teoria ta jest prawdziwa, to drugą z powyższych monet należy uznać za antedatowany produkt mennicy pod kontrolą pruską, wybity podczas wojny siedmioletniej. Czy była to mennica w Gubinie, czy jakaś inna, ustalić nie sposób.

Pozostając przy założeniu o pruskim pochodzeniu groszy z dużymi literami i otłuszczoną twarzą króla, za „legalne” monety mennicy w Gubinie uznać należy grosze z lat 1754 i 1755 z literą H (il. 24-25).



Il. 24. Gubin, grosze 1754 z literą H



Il. 25. Gubin, grosze 1755 z literą H

¹⁶ Hutten-Czapski, *Catalogue de la Collection*, t. 2.

Na większości gubińskich groszy z 1755 roku litera V w imieniu króla ma kształt bardzo zbliżony do litery Y. Znane są też monety, na których pod herbami zamiast puncy z literą H (punca zniszczona, zagubiona?) odbito dwukrotnie literę I (il. 26).



Il. 26. Gubin, grosz 1754 z II pod herbami

W zbiorze Steckiego, sprzedawanym na wspomnianej wcześniej aukcji u Hamburgera¹⁷, były grosze bez oznaczenia pod herbami, z roczników 1754 i 1755 (il. 27). Prawdopodobnie wybito je w Gubinie a brak oznaczeń powstał na skutek omyłki pracownika przygotowującego stemple.

Wszystkie przedstawione wyżej grosze, które uważam za wyroby z mennicy w Gubinie, wyróżnia jeszcze jedna cecha rewersu – poziomy, lub niemal poziomy podział tarczy herbowej.



Il. 27. Grosze 1755 bez oznaczenia pod herbami, Gubin?

Na groszach bitych do roku 1753 pod herbami jest cyfra 3, a litera H pojawia się na monetach o tym nominale dopiero w roku 1754, roku pełnego objęcia mennicy przez Hertela. Podobna zmiana zaszła w tym samym czasie na rewersach szelągów. Zamiast całego szeregu liter, które występują na szelągach z lat 1752 i 1753, od roku 1754 widzimy tylko H. Istnienie szelągów 1755-R i 1755-V jest bardzo wątpliwe. Znane są wprawdzie bardzo rzadkie szelągi 1754-F ale z dużym prawdopodobieństwem należy uznać je za pruskie fałszerstwa (kusząca jest myśl, by przyjąć, że F oznacza tu Fridericus). Wydaje się zasadne założenie, że od roku 1754 litera H na obu nominałach ma tylko jedno znaczenie – jest znakiem zarządcy mennicy, Hertela. Implikacją tego założenia jest przypisanie groszy z literą H z roczników 1754 i 1755 do mennicy w Gubinie. Nie oznacza to, że dotyczy to wszystkich monet, tak jak nie wszystkie grosze z lat 1754 i 1755 z trójką pod herbami wybito w Grünthalu.

¹⁷ Hamburger, *Sammlung Polnischer Münzen des Herrn Grafen Heinrich Stecki*.

Inne mennice

Oprócz omówionych i zilustrowanych wcześniej groszy, które z dużym prawdopodobieństwem można przypisać mennicom w Grünthalu i Gubinie, w rocznikach 1754 i 1755 jest duża grupa groszy odmiennych stylistycznie.



Il. 28. Rewers: ukośny podział tarczy herbowej, orły z małymi skrzydłami, Pogoń z „workiem piasku” zamiast miecza



Il. 29. Rysunek podobny do monety z il. 28, tylko na rewersie H zamiast 3



Il. 30. Awers: owalne podcięcie w dolnej części popiersia



Il. 31. Owalne podcięcie w dolnej części popiersia, orły z wysuniętymi językami



Il. 32. Rysunek podobny do monety z il. 31, tylko na rewersie H zamiast 3



Il. 33. Duże litery na awersie i rewersie



Il. 34. Nietypowe popiersie, pod herbami odwrócone P nabite na H?

Ustalenie miejsca wybitcia groszy z ilustracji 28-34 wydaje się niemożliwe. Monety te zachowują wiele cech właściwych tym wybitym w „legalnych” mennicach saskich, wykazując jednocześnie cechy im obce. Przy tym jakość ich wykonania pozwala

przypuszczać, że wybili je doświadczeni mincerze w dobrze wyposażonej mennicy (mennicach?). Część z nich, niestety nie wiadomo które, to z pewnością monety z fałszerskich emisji Fryderyka II bite w Dreźnie i Lipsku, a może i z mennic pruskich. Walther Haupt twierdzi, że miedziane monety Augusta III bito w wielkich ilościach w siedmiu pruskich mennicach¹⁸. Część może też pochodzić z warsztatu na zamku w Lubowli (Lubowni)¹⁹. Od połowy stycznia 2017 roku na internetowym forum *PoszukiwanieSkarbow.com* toczy się dyskusja, podczas której podejmowane są próby ustalenia miejsca wybicia przedstawionych wyżej groszy na podstawie analizy szczegółów stempli²⁰.

Oficjalnie bicia szelągów i groszy dla Rzeczypospolitej zaprzestano z końcem roku 1755 i jest to najpóźniejszy rocznik na szelągach. Ostatnie miedziane grosze koronne Augusta III mają jednak datę 1758 (il. 35).



Il. 35. Grosz 1758, dwie odmiany, Drezno lub Lipsk pod kontrolą Prus

W literaturze numizmatycznej spotykamy się z różnymi wyjaśnieniami kto i gdzie te grosze wybił. Marian Gumowski²¹ pisze, że mennica w Gubinie została zamknięta w roku 1755 na rozkaz Fryderyka II, co nie może być prawdą, bo wojska pruskie przekroczyły granice Saksonii dopiero 29 Sierpnia 1756 roku. Pisze też, że w roku 1758 rozkazem Fryderyka II na krótko uruchomiono mennicę gubińską i wybito pewną ilość groszy z datą 1758. Z kolei w artykule o fałszerstwach monetarnych Fryderyka II²², powołując się na *Acta Borussica* (list Gartenberga do Brühla) pisze, że zarządca mennicy lipskiej w 1758 roku zamówił stemple groszy z aktualnym rocznikiem i używał ich i w Lipsku i Dreźnie. Monety transportował do Polski przez Głogów. Podobnie twierdzi J. Szwagrzyk²³: *od 1758 r. szelągi i grosze bili bezprawnie tymi samymi stemplami mincerze pruscy Fryderyka II*.

F. Schrötter²⁴ również przypisał grosze z datą 1758 działalności Fryderyka i określił miejsce ich bicia na Drezno lub Lipsk. Wymienia on 4 warianty interpunkcyjne tego rocznika (il. 36), co wskazuje na dobrze zorganizowaną mennicę i oznacza stonkowo dużą produkcję monet. Na dodatek Schrötter podaje, że w muzeach przechowywane są dwa stemple tej monety: w Königlichem Museen w Berlinie i w Städtisches Museum w Toruniu. W wykazie zamieszczonym w artykule Adama Musiałowskiego²⁵

¹⁸ W. Haupt, *Sächsische Münzkunde*, Berlin 1974, s. 176.

¹⁹ F. Žifčák, *Mincovňa v Starej Lubovni*, Spravodaj Slovenskej numizmatickej spoločnosti, 1986, z. 2.

²⁰ <http://www.poszukiwaniieskarbow.com/forum/viewtopic.php?f=59&t=181309>

²¹ Gumowski, *Gubin i jego mennice*, s. 143.

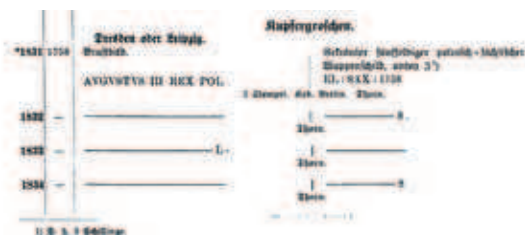
²² M. Gumowski, *Fałszerstwa monetarne Fryderyka II*, Poznań 1948, s. 525.

²³ Szwagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich*, s. 146.

²⁴ Schrötter, *Das preußische Münzwesen*, s. 140.

²⁵ A. Musiałowski, *Tłoki mennicze w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, ser. numizmatyczna i konserwatorska, nr 4, 1984.

brak stempli groszy Augusta III. Schrötter wśród polskich monet fałszowanych przez Fryderyka II Wielkiego nie uwzględnił innych roczników groszy ani szelągów.



Il. 36. Opis groszy miedzianych Augusta III w pracy: Schrötter, *Das preußische Münzwesen*

Borys Paszkiewicz²⁶ sugeruje, że grosze z datą 1758 wybito w Lubowli na Spiszu, nie precyzując, kto stał za tą emisją. W świetle powyższego, teza ta wydaje się wątpliwa. Jeśli przyjąć, że Konopczyński²⁷ prawidłowo zinterpretował materiały źródłowe, to możliwe jest, że na Spiszu bito polskie miedziaki koronne, nie można wykluczyć, że i szelągi i grosze, ale była to emisja „prywatna” na rachunek ministra Brühla, podskarbiego Teodora Wessela i Piotra Mikołaja Neugarten von Gartenberg Sadogórkiego, a rzecz miała miejsce nie w roku 1758 a trzy lata później, w okresie piastowania starostwa spiskiego przez ministra Brühla. Archiwa opublikowane przez F. Žifčáka²⁸ uprawdopodobniają teorię o fałszowaniu monet Augusta III na Spiszu, ale nie dają podstaw do twierdzenia, że dotyczy to groszy z datą 1758. Rzeczpospolita pod koniec panowania Augusta III huczała od plotek, w których powtarzały się oskarżenia o fałszowanie pieniądza; winnym miał być właśnie Brühl. Wątki takie pojawiają się m.in. w listach Katarzyny z Potockich Kossakowskiej²⁹ i w licznych utworach satyrycznych. Od spolszczonego nazwiska ministra, monety te nazywano brylówkami. Z wspomnianego tekstu wynika jednak, że chodziło o większe nominały. Brühl miał bić w „sekretniej mennicy” „tynfy żelazne” (!), według innych relacji miedziane.

W przeciwieństwie do miedzianych szelągów Jana Kazimierza, tylko nieliczne szelągi Augusta III mają wygląd jednoznacznie wskazujący na pochodzenie z niewielkich fałszerskich warsztatów. Ilość „klepaczy” w masie saskiej miedzi jest zaskakująco mała. Ich dwa przykłady przedstawia ilustracja 37.



Il. 37. Szelągi z małych warsztatów fałszerskich

²⁶ B. Paszkiewicz, *Podobna jest moneta nasza do urodnej panny*, WCN aukcja nr 50, Warszawa 2012, s. 153.

²⁷ Konopczyński, *Przesilenie monetarne w Polsce*, s. 17.

²⁸ Žifčák, *Mincovní v Staré Lubovni*.

²⁹ *Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej kasztelanowej kamińskiej*, wyd. K. Waliszewski, Poznań 1887, s. 17.

Na podstawie pośrednich przesłanek można przypuszczać, że na Spiszu w latach 1759–1761 działała nielegalna mennica bijąca szelągi i tymfy. Jednym z dowodów miałyby być kontrakt Gartenberga z rządem austriackim o wymianie soli na miedź. Podkrakowskich kopalni soli już wcześniej pilnowały regimenty saskie, które opłacano monetami transportowanymi bezpośrednio z Gubina do Wieliczki (archiwum drezdeńskie Loc. 32393, Rep. 26, Nr. 0301).

Na niektórych szelągach, począwszy od roku 1753, litery pod herbami zostały wycięte w stemplach „od ręki”, a nie wybite puncami (il. 38). Być może to właśnie te monety wybito w Lubowli.



Il. 38. Szelągi z ciętymi od ręki literami pod herbami

W roku 2015, Elke Bannicke i Lothar Tewes opublikowali artykuł zatytułowany „Polski pieniądz miedziany roczników 1752 do 1755 oraz 1758 – wybity pod saskim, czy pruskim panowaniem?”³⁰. Autorzy skoncentrowali się na pominiętym w saskich archiwach okresie wojny siedmioletniej. Na podstawie archiwaliów z Geheimen Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz przedstawili krótko losy mennic w Grünthalu, Gubinie, Dreźnie i Lipsku. Jedyne znane autorom dowody na bicie polskich pieniędzy miedzianych w mennicach saskich pod nadzorem pruskim dotyczą wyłącznie Lipska i Drezna, dokąd przeniesiono wyposażenie z Grünthalu i Gubina. Do stycznia 1758 roku produkcję prowadziło konsorcjum Ephraima bijąc grosze z datami 1753, 1754 i 1755, a od lutego 1758 spółka Gumpertza, Isaaca i Itziga. Ta spółka rozpoczęła bicie groszy z datą 1758 i kontynuowała je do stycznia roku 1759. Na podstawie czynszu menniczego w kwocie 20 tysięcy talarów autorzy oszacowali, że groszy z rocznikiem 1758 wybito ponad 14,5 miliona sztuk, zauważając jednak, że częstotliwość ich występowania wskazywałaby raczej na niższy nakład. Bannicke i Tewes podali też, że w źródłach zachowała się informacja o wybiceniu przez Gumpertza i spółkę 5,82 milionów szelągów Augusta III z rocznikiem 1755 w mennicy we Wrocławiu. Ta informacja nie była dotąd publikowana!

³⁰ E. Bannicke, L. Tewes, *Polnisches Kupfergeld der Jahrgänge 1752 bis 1755 sowie 1758 – geprägt unter sächsischer oder preußischer Herrschaft?* Beiträge zur Brandenburgisch/Preussischen Numismatik, z. 23, 2015, s. 105-112.

Obieg monet – wielkość emisji

Pierwsza, sygnałna partia szelągów z datą 1749 została wypuszczona na krajowy rynek w roku 1750. Wielkość nakładu szelągów z datą 1749 jest nieznana. W archiwum dreźnieńskim zachowały się dokumenty zawierające informacje o ilości monet wybitych w latach następnych w Dreźnie, Grünthalu i Gubinie. Drezno i Grünthal podawały w sprawozdaniach, ile wybito talarów w monecie miedzianej. Gubin operował wagą przebitej na monety miedzi. Ponieważ ordynacji menniczej nie przestrzegano należycie, nakłady były nieco wyższe niż wynika to z teoretycznych obliczeń. Obliczenia utrudnia dodatkowo brak informacji o tym, ile w roku 1753 wybito monet o zredukowanej wadze, a ile według pierwotnych ustaleń. W poniższych zestawieniach podaję liczby monet możliwych do wybicia przy założeniu, że całoroczna produkcja została wykonana według jednego standardu wagowego.

Szelągi

Drezno

- 1749 partia próbna o nieznanym nakładzie
 1750 wybito szelągów na 1000 talarów. Licząc talara po 8 złotych w monecie miedzianej, daje to 720 szelągów na talara, czyli nakład nie przekroczył 750 000 monet.

Grünthal

1751	10 000 talarów	=	7 200 000 monet
1752	10 000 talarów	=	7 200 000 monet
1753	19 300 talarów	=	13 896 000 monet
1754	14 300 talarów	=	10 296 000 monet
<u>1755</u>	<u>3 685 talarów</u>	=	<u>2 653 200 monet</u>
Razem			około 41 245 200 monet

Gubin

1751	78,5 cetnara = 4034,3 kg –	po 1,3 g/szeląg =	3 100 000 monet
1752	260 cetnarów, 2 funty, 1 łut = 13 362,9 kg –	po 1,3 g/szeląg =	10 280 000 monet
1753	887 cetnarów, 32 funty, 20 łutów = 45 600 kg –	po 1,3 g/szeląg =	35 080 000 monet
	– lub	po 1,23 g/szeląg =	37 060 000 monet
1754	1216 cetnarów, 55 funtów = 62 520 kg –	po 1,23 g/szeląg =	50 800 000 monet
<u>1755</u>	<u>207 cetnarów = 10 640 kg –</u>	<u>po 1,23 g/szeląg =</u>	<u>8 645 000 monet</u>
Razem			około 110 000 000 monet

Łącznie szelągów wybito co najmniej 151 250 000 sztuk

Grosze

Gubin

1752	2 cetnary, 46 funtów, 11 łutów = 124,4 kg –	po 3,9 g/grosz =	31 900 monet
1753	72 cetnary, 95 funtów, 12 łutów = 3744,8 kg –	po 3,9 g/grosz =	960 200 monet
	– lub	po 3,71 g/grosz =	1 009 000 monet
1754	806 cetnarów, 55 funtów = 41 447,6 kg –	po 3,71 g/grosz =	11 168 000 monet
<u>1755</u>	<u>2530 cetnarów, 10 funtów = 130 026,4 kg –</u>	<u>po 3,71 g/grosz =</u>	<u>35 035 300 monet</u>
Razem			około 47 245 000 monet

Grünthal

W sprawozdaniach jest jeszcze informacja o wybiciu w Grünthalu w roku 1762 groszy z rocznikami 1754 i 1755 z 98 cetnarów 72 funtów i 19 łutów miedzi, czyli 5070,3 kg. Licząc po 3,71 g na grosz daje to co najmniej 1 366 000 monet.

Łącznie groszy wybito co najmniej 48 620 000 sztuk

Trzeba też pamiętać o procederze zaniżania wagi monet przez mennice. Najlżejsze szelągi w moim zbiorze ważą znacznie poniżej jednego grama (1752-B 0,82 g, 1752-O 0,97 g, 1753-V 0,97 g wobec wymaganych 1,30 / 1,23 g), najlżejsze grosze mają po 3 gramy zamiast 3,9 / 3,71). Różnice są zbyt wielkie, by można było uznać, że spowodowało je zużycie obiegiem. Można przyjąć, że na skutek zaniżania wagi monet, łączny nakład był o co najmniej 10% wyższy od teoretycznego, co oznacza, że w saskich mennicach wybito nie mniej, niż 170 milionów szelągów i 54 miliony groszy.

Powyższe obliczenia nie uwzględniają nieokreślonej ilości groszy z datą 1758 i emisji fałszerskich, zarówno pruskich jak i bitych rzekomo na Spiszu.

(s) O groszach tych tak mówi wspomniany wyżej
naoczny świadek Xjądz A. K:
"Gdy się nadat dobrze pierwszy kurs szelągów w r.
1750 z Saxonii do Polski przysłanych, sprowadzono
znowu w r. 1753 grosze miedziane. Te tak latwy miały
kurs, jak i szelągi, a gdy niemal cała Polska niemi
zasypaną była, już ich nie rachowano kupując co,
albo sprzedając, tylko ważono; odliczawszy jedne
dziesięć złotych, drugie sypano na wagę, do równości
pierwszych i tak postępując aż do przeważenia całej
kwoty, jaką kto miał zaliczyć. Kupcy po sklepach
mieli gotowe ładunki od dziesięciu złotych, w papier
lub bibułę pozawijane, w których brakowało zawsze
dwóch albo trzech groszy, które detrukowali za
papier i za pracę. Wołał każdy biorący kilka dzie-
siątków złotych, przyjąc tę małą szkodę, niż się
morozić nad rachunkiem i ręce brudzić miedzią za-
wyczaj smolącą. Gdy kto prędał na rynku rzecz
jaką znaczną, np. furę jedną i drugą zboża, albo wołu,
albo konia, niezgodziwszy się z kupującym na złoto
lub białą monetę albo, choć się ugodził, ale kupujący
wziąwszy rzecz, innych pieniędzy nie miał i kupionej
rzeczy oddać nie chciał, to przedawca za kilka fur
zboża, przywiózł do domu groszów furę, lub za ko-
nia, albo też za wołu, pełne sakwy miedzi na ple-
cach."

Il. 39. Relacja Kitowicza o stanie rynku pieniężnego za Augusta III

M. Gumowski³¹ zacytował Kitowicza³² (za Ignacym Zagórskim³³), który opisywał tragiczny stan rynku pieniężnego za Augusta III (il. 39). Czy ilość miedziaków z saskich mennic mogła spowodować aż takie perturbacje?

³¹ Gumowski, *Gubin i jego mennice*, s. 142-143.

³² J. Kitowicz, *Pamiętniki do panowania Augusta III i pierwszych lat Stanisława Augusta*, Poznań 1840.

³³ Zagórski, *Monety dawnej Polski*, s. 85.

Niecałe sto lat przed Wettinem też bito w Polsce miedziane szelągi. I to jak bito! Wojtulewicz³⁴ pisze: *W latach 1663-1665 wybito szelągów koronnych na sumę 6 690 882 złp., czyli ok. 602 miliony sztuk, czyli w ciągu zaledwie 4 lat, z wyjątkiem 1662 roku wybito w Ujazdowie olbrzymią liczbę sięgającą ponad 3/4 miliarda monet.*

Saskich miedziaków wybito niewiele ponad 200 milionów. Czyżby fałszerskie mennice były tak aktywne, że zwielokrotniły oficjalną produkcję? Nie sądzę. Dużą rolę w utrwaleniu obrazu przedstawionego przez Kitowicza musieli mieć ludzie dokonujący większych transakcji, zmuszeni do posługiwania się miedzią w miejsce „srebrnej” monety polskiej z fałszerskich mennic pruskich.

Obieg saskich miedziaków koronnych formalnie zakończył się we wrześniu 1766 roku, zgodnie z postanowieniem uniwersału Komisji Skarbu Koronnego *W sprawie bicia monety*³⁵. Monety Augusta III nazwano w nim *dawną zagraniczną monetą miedzianą ... pod stępem polskim* (il. 40). Szelągi i grosze koronne Augusta III obiegały więc przez niecałe dwudziestolecie. Kończyły żywot wspólnie z niemal stulecie starszymi szelągami Jana Kazimierza (boratynkami).

Ostrzega przytym, iż dawna zagraniczna miedziana moneta, co dotąd w kurrency była pod stępem polskim, do terminu y dnia pierwszego Września terażniejszego roku leszcze tylko w kurrency zostawać będzie, a że jest daleko tak w wadze, czystości miedzi, inko y szacunku wewnętrznym podley-sza od terażniejszey nowego bicia miedzianej monety, iako niemogąca się z nią porównywać, tak przyzwoicie Kommissya Skarbu Koronnego uznafa, aby odtąd tychże dawnieyszych Szelągów cztery na grosz nowo bitey monety rachowane y przyjmowane były, które iednak po terminie przeznaczonym dnia pierwszego Września w roku terażniejszym, a zaś wszelkie inne zagraniczne iakiegokolwiek gatunku, nie pod stępem polskim będące miedziane monety, odtąd żadnego kursu y waloru mieć nie powinny.

Il. 40. Fragment uniwersału Komisji Skarbu Koronnego *W sprawie bicia monety* z 9.01.1766

Drugie życie miedziaków Augusta III

Po formalnym unieważnieniu miedziaków Augusta III, część z nich pozostała w obiegu w roli pieniądza dominialnego, czyli wewnętrznego pieniądza dużych majątków ziemskich. Wprowadzenie takiego pieniądza miało dla właścicieli majątku wiele zalet. Po pierwsze, zwalniało ich z konieczności gromadzenia drobnych monet oficjalnych, które miałyby służyć do wypłaty wynagrodzenia za pracę. Po drugie, umożliwiało czerpanie korzyści z zamkniętego obiegu pieniężnego. Poddany nie miał gotówki, którą mógłby

³⁴ H. Wojtulewicz, *Polska moneta miedziana za Jana Kazimierza (1648-1668)*, Lubelskie Wiadomości Numizmatyczne, t. 13, 2006.

³⁵ Komisja Skarbu Koronnego, *Uniwersał w sprawie bicia monety*, 9.01.1766, [w:] Księgozbiór Wirtualny Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES ([Klocek 20-III-B]) <http://digital.fides.org.pl/dlibra/publication?id=1134&from=&dirids=1&tab=1&lp=1&QI=>

wykorzystać poza majątkiem. Pieniądże, które dostawał za pracę, mógł wydawać tylko w karczmach dzierżawionych od właściciela majątku (przymus propinacyjny). Reforma monetarna Stanisława Augusta Poniatowskiego spowodowała, że z końcem XVIII wieku rolę pieniądza dominialnego zaczęły pełnić wytarte i wycofane z obiegu monety oficjalne oznakowane kontramarkami z inicjałami albo herbem właściciela majątku, lub innymi znakami graficznymi. Nie opatrywano ich nominałami – wartość określał właściciel dóbr. Jednym z pierwszych kolekcjonerów, którzy zwrócili uwagę na monety kontrasygnowane był Gustaw Soubise-Bisier³⁶. Obszerny wykaz kontrasygnatur opublikowano też w „Lwowskich Zapiskach Numizmatycznych”³⁷. Na ilustracjach 41-49 podaję kilka przykładów monet dominialnych, wytworzonych przez nabicie kontramarki na miedzianych monetach koronnych Augusta III (wszystkie monety pochodzą z mojego zbioru).



Il. 41. Grosz 1755 – kontramarka z inicjałami AK. Soubise-Bisier oraz Bojko-Gagarin i in. nie notują



Il. 42. Grosz 1755 – kontramarka z rysunkiem kosi i grabi – nienotowana w literaturze



Il. 43. Grosz 1754(?) – kontramarka z literą F. Soubise-Bisier, nr 33, Bojko-Gagarin i in. notują na groszu 1755 i na szóstaku Jana Kazimierza



Il. 44. Grosz 1754 – kontramarka z literą R. Soubise-Bisier nie notuje, Bojko-Gagarin i in. notują na groszu 1754



Il. 45. Grosze 1754 i 1755 – kontramarka z literami MS. Soubise-Bisier nie notuje, Bojko-Gagarin i in. notują łącznie 55 egz., Aleksiejūnas opublikował egzemplarz znaleziony w Wilnie³⁸. MS to prawdopodobnie Aleksander Michał Sapieha (1730-1793)

³⁶ G. Soubise-Bisier, *Kontrasygnatury prywatne na monetach*, Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne, 1911, s. 155-156 i 184-186.

³⁷ А. С. Бойко-Гагарин, В. И. Гринкевич, С. Л. Цвирко, Ю. В. Зайончковский, *Сводный каталог частных денег второй половины XVIII века в Восточной Европе*, Львівські нумізматичні записки, nr 10, 2013, s. 23-35.

³⁸ V. Aleksiejūnas, *Kontrasygnowany grosz Augusta III z 1754 r.*, Biuletyn Numizmatyczny, 1987, nr 4-6, s. 55-56.



Il. 46. Grosz 1755 – kontramarka z orłem (głowa w prawo). Soubise-Bisier notuje na groszu 1753 z uwagą: *może być radziwillowski albo jakiego miasta*, Bojko-Gagarin i in. notują na groszu 1755 i na diendze 1734



Il. 47. Skorodowany grosz w typie Grünthalskim, kontramarka: orzeł z głową w lewo. Soubise-Bisier oraz Bojko-Gagarin i in. nie notują



Il. 48. Szeląg 1751(?) – kontramarka: splecione litery CC (moneta bazowa, to destruk – rewers jest obrócony względem awersu o 180°). Gustaw Soubise-Bisier notuje taką kontramarkę (nr 15) na szóstaku Jana III Sobieskiego z 1684 r., Bojko-Gagarin i in. notują pod nr. 1 na szelągach 1751 i na szóstaku z 1661 r.



Il. 49. Grosz 1754 – kontramarka z podwójnym herbem Potockich (Pilawa). Soubise-Bisier notuje na szóstaku 1754 z uwagą *Odnosi się najprawdopodobniej do Franciszka Potockiego i żony jego Katarzyny z Potockich*, Bojko-Gagarin notuje na groszu 1755 i szóstaku 1754

Jerzy Chałupski, *Copper crown coins of King August III*

Copper crown coins of August III are an area of Polish coinage to which researchers have not paid much attention. In mid-19th century it became apparent that not much is known about August III crown shillings and groschen, and not much has changed until now. We do not know why there are so many different letters on the reverses, under coat of arms on the shillings, the catalogs do not include information on the mintage figures, identity of the designers or manufacturers of the dies, and the organization of mint operations remain in the realm of speculation. Due to the counterfeiting practices of Frederick II, employed after he took over the Saxon mints in the course of the Seven Years' War, it is extremely difficult, if not impossible, to establish the chronology of variants and assign them to specific mints.

This paper summarizes several years of research of archival source materials, literature queries and collection of representative samples of copper crown coins of August III. Its main goals are:

- To establish the chronology of the operations of Saxon mints which issued August III copper shillings and groschen.
- It is known that the first shillings were minted in 1749 in Dresden. Preserved

documents concerning the organization of the Grünthal mint show that, contrary to some publications, 1750 shillings were also minted in Dresden.

- The coinage of shillings in Grünthal begun in 1751 and ended in 1755. The author found information, not published in Poland before, on the coinage of groschen in Grünthal in the final period of the Seven Years' War.
- The Gubin mint was officially opened in 1752, but the first batches of shillings were coined there at the end of the previous year. The shillings were minted there between 1751 and 1755, and the groschen between 1752 and 1755. The mint shut down at the end of 1755.
- To determine where different coins were minted, based on analysis of delineation and available archival materials.
- Shillings from 1749 and 1750 were coined in Dresden.
- Shillings from 1751-1755 without letters under coat of arms on the reverse were coined in Grünthal.
- Shillings from 1751-1755 with letters under coat of arms on the reverse were coined in Gubin.
- To determine the mintage figures of crown shillings and groschen.
- Using the data published by Klaus Heinz, based on archival documents, the author calculated the mintage figures of shillings and groschen in respective years in Dresden, Grünthal and Gubin.
- Mintage of 1749 shillings remains unknown.
- Mintage of 1750 Dresden shillings did not exceed 750 thousand pieces.
- Total mintage of shillings in Grünthal – over 41 million pieces, in Gubin – over 110 million pieces.
- Total mintage of groschen in Gubin did not exceed 50 million pieces, of which only approximately 32 thousand were coined in 1752 and less than a million in 1753.
- In 1762 1.4 million groschen were coined in Grünthal. The author was not able to determine the mintage of groschen coined in Saxon mints under Prussian control.
- Due to recorded transfers of mint equipment, personnel, and even finished dies, it seems that precise and unequivocal determination of where specific variants of groschen were minted during the Seven Years' War cannot be made.
- To explain, as far as possible, the meaning of letters on the reverses of the coins, under coat of arms.
- It seems justified to assume that letter “S” on Gubin shillings from 1751 and letter “H” on shillings and groschen from 1754 and 1755 are privy marks of mint administrators, respectively Stain and Hertel. However, the most plausible explanation for letters on 1752-1753 shillings is that they were used to facilitate the control of work organization and perhaps the use of copper.

I hope that my work encourages collectors to share their thoughts and discoveries, and researchers to take up neglected contemporary numismatics, which deserves attention and development no less than antique or medieval numismatics.

Tlum. autora